Należność pocztowa opłacona ryczałtem

Rok XII. Warszawa dnia 15 stycznia 1931 r. Nr. 2 (184)

MASZYNISTA

ORGAN ZWIAZKU ZAW. MASZYNISTOW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE, POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW I KOLEJNICTWU

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca. Redakcja i Administracja **Warszawa, Chmielna 9 m. 9, tel.:** 195-28 i 539-00. **Konto czekowe P. K. O.** 3585. Cena pojedyńczego numeru 25 groszy. Członkowie Związku otrzymują czasopismo bezpłatnie. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Anonimów nie uwzględnia się. Ceny ogłoszeń na ostatniej stronie.

TREŚĆ NUMERU:

CIĘŻKIE CZASY

KRYZYS GOSPODARCZY — PŁACE PRACOWNICZE W NOWYM BUDŻECIE — OŚWIADCZENIE P. MIN. SKARBU — PŁACE A CENY — WSTRZYMANIE AWANSÓW — NIEPOMYŚLNE HEROSKOPY

Pogarszająca się stale od lat kilku konjunktura gospodarcza przeszła ostatnio w stan ostrego kryzysu. Wytwórczość wszelkich nieomal dóbr spadła znacznie, wzmogło sie wskutek tego bezrobocie, ucierpiał skarb Państwa i bezpośrednio przez spadek wpływów podatkowych oraz dochodów z przedsiębiorstw i pośrednio przez wzrost wydatków na opiekę społeczną. Skutki kryzysu nie ominęły oczywiście i Polskich Kolei Państwowych, których sytuacja finansowa w związku ze znacznym spadkiem przewozów, oraz brakiem dostatecznych rezerw gotówkowych jest wysoce niepomyślna.

Nie możemy na tem miejscu wdawać się w dociekania na temat przyczyn kryzysów gospodarczych wogóle a obecnego kryzysu w szczególności. Wypada natomiast podkreślić z naciskiem, że kryzys ekonomiczny w Polsce nie jest zjawiskiem odosobnionem, lecz, że odpowiada mu podobna katastrofa gospodarcza w licznych innych krajach, zarówno europejskich, jak i pozaeuropejskich.

Podobne przyczyny rodzą zawsze i podobne skutki. Poszczególne państwa, ratując się przed deficytami budżetowemi przeprowadzają redukcję płac pracowniczych. Ostatnio nadeszły wiadomości o redukcji płac pracowników państwowych w Niemczech (6%), we Włoszech (8 — 10%), Rumunji (10%), Grecji (6%), Bułgarji (10%). Podobnie przemysł prywatny, najczęściej za aprobatą rządów, zmierza do poprawy swego położenia finansowego drogą obniżenia płac robotniczych. I tak we Włoszech przeprowadzono ogólną redukcję zarobków robotniczych i pracowniczych o 8 do 12%, w Anglji toczy się w chwili obecnej walka o zniżkę płac w górnictwie, w toku są również próby obniżenia płac kolejarzy; w Niemczech wybuchły walki zarobkowe z powodu obniżki płac w górnictwie okręgów zachodnich, w Belgji sygnalizują obniżkę płac w przemyśle metalowym, w Stanach Zjednoczonych obniżono płace o procent poważny w rolnictwie i górnictwie, w przemyśle samochodowym i t. d.

Za przykładem bliższych i dalszych sąsiadów poszedł ostanio i Rząd polski nie wiele bacząc na powierzchowne tylko podobieństwo naszych stosunków do sytuacji w innych krajach. W obawie o równowagę budżetu chwycił się tego środka, który już tylokrotnie z pomyślnym rezultatem został wypróbowany, środka najłatwiejszego — postanowił mianowicie oszczędzać na pracownikach państwowych.

Przedewszystkiem nie wykonał postanowień ustawy skarbowej obowiązującej w bieżącym okresie budżetowym wstrzymując na czas nieograniczony wypłatę zaległych ⅔ różnicy dodatku mieszkaniowego za r. 1928. W chwili obecnej nie ma żadnej nadziei na wypłatę tego dodatku, a ponieważ w projekcie budżetu na rok przyszły nie przewidziano kredytów na ten cel przeto sprawę uważać należy za pogrzebaną doszczętnie.

Następnie w preliminarzu budżetowym na rok 1931/32 utrzymano płace pracowników państwowych na dotychczasowym poziomie przekreślając tem samem słuszne i usprawiedliwione pretensje pracowników do poprawy bytu. Co więcej, Rząd poczytuje sobie to za chlubę, za tytuł do chwały. Czytamy bowiem w sprawozdaniu z posiedzenia Sejmu następujące słowa wypowiedziane w imieniu Rządu przez p. Ministra Skarbu Matuszewskiego:

„Rząd niema zamiaru uzyskiwać redukcji budżetu drogą automatycznej zniżki uposażeń urzędniczych. Dzięki przezorności rządów pomajowych dysponujemy jeszcze dość znacznemi rezerwami i nie potrzebujemy obawiać się katastrofy deficytu. Ale pragnę tu stwierdzić wyraźnie, w imieniu Rządu, że wszelki wzrost wydatków osobowych, w jakiejkolwiek bądź formie nie będzie przez Rząd dopuszczony. Zeszłoroczna licytacja partyj „miejskich“ zarówno prawicowych, jak i lewicowych i deszcz wniosków, zmierzających do zwyżki uposażeń — była i będzie uważana przez Rząd i każdego rozsądnego człowieka za zwykłą demagogję. Stan urzędniczy nie może tworzyć zamkniętej w sobie całości, która bytuje spokojnie, podczas, gdy obok całe społeczeństwo prowadzi ciężką walkę z przesileniem. To też zapewnienie każdemu funkcjonarjuszowi państwowemu jego

dotychczasowego dochodu uważać należy za maksimum wysiłku, jaki Państwo uczynić może w danej chwili dla urzędników. Ze względu na spadek cen oznacza to w istocie wzrost realnych uposażeń".

Oświadczenie to wymaga nieodzownie komentarzy.

Według Pana Ministra Matuszewskiego wnioski zmierzające do poprawy bytu pracowników państwowych muszą być uznane przez każdego rozsądnego człowieka za demagogię. Twierdzenie to godzi dotkliwie przedewszystkiem w poprzednie rządy pomajowe, które wbrew zdaniu rozsądnego człowieka uznawały, przynajmniej w teorji słuszność żądań pracowniczych i nie szczędziły nam obietnic w tym względzie. Przykładem b. Prezes Ministrów p. Bartel, po którym pozostała wcale pokaźna wiązanka oświadczeń, zapewnień i obietnic. Z niewielkim trudem udałoby się odszukać niejedno oświadczenie samego p. Ministra Matuszewskiego, w którem mimo wszystko żądanie poprawy bytu pracowników państwowych godziło się jakoś z rozsądkiem. Niewątpliwie bardzo rozsądne, bo na danych Ministerstwa Skarbu oparte, obliczenia statystyczne pouczają nas, że płace pracowników państwowych w Polsce należą do najniższych w Europie, a studjum realnej wartości płac urzędniczych oparte na danych urzędowych wskazuje, że płace te oscylują stale około minimum egzystencji pojętej raczej po zwierzęcemu niż na poziomie potrzeb cywilizowanego człowieka. Wątpimy czy w tych warunkach właściwem jest szermowanie mocnemi słowami i potępianie każdego żądania poprawy nędznego naszego bytu jako demagogji. Nie chcemy wracać do okresu wyborczego, ale stwierdzić musimy, że w okresie tym ta demagogja uprawiana była codziennie z niemałym hałasem przez kandydatów i agitatorów obozu, do którego należy p. Minister i że tej właśnie demogogji zawdzięcza obóz rządowy znaczną część swego sukcesu. Prawda i to że murzyn zrobił swoje, wobec czego może odejść, ale nie da się również zaprzeczyć, że gorzkie doświadczenie jest najlepszą nauką na przyszłość. Można wiele zrozumieć, można się pogodzić z tem że kto nie ma—ten dać nie może, trudno jednak zachować zimną krew wobec tak stanowczego, a tak krzywdzącego potępienia naszych usprawiedliwionych i zewszech miar słusznych żądań, miarkowanych zresztą niebywałą cierpliwością i troską o dobro publiczne.

Także i motywacja owej „demagogji" nie jest zdaniem naszem bez zarzutu. Według p. Ministra Skarbu stan urzędniczy nie może stanowić zamkniętej w sobie całości i „bytować" spokojnie podczas gdy reszta społeczeństwa zmaga się z przesileniem. Teorja piękna—ale tylko teorja, i to nowa, ukuta ad hoc, dla uzasadnienia mocnych słów p. Ministra. Niedawno podawano nam do użytku inną teorję, a mianowicie p. Premjer Bartel oświadczył nam, również w imieniu rządu, w okresie najpomyślniejszym finansowo dla Państwa, że dochód Skarbu nie należy do pracowników państwowych, a dochód Kolei nie należy do kolejarzy. Jakżeż to więc?.. Gdy jest dobrze—to zasię nam do wspólnoty z ogółem, wtedy winniśmy być zamkniętą w sobie całością i nie mamy prawa korzystać z owoców ogólnej pomyślności, a gdy jest źle wówczas nasze wyodrębnienie kończy się nagle, wyrasta nowa teorja i wedle niej wypada nam cierpieć wraz z innymi i ciężką prowadzić walkę o utrzymanie nędznej egzystencji. Taka połowiczna wspólnota jest niemoralna, jest niesprawiedliwa i krzywdząca.

Posiadamy niewątpliwie prawo wymagać, aby nam mówiono prawdę w oczy i bez osłonek zwłaszcza zaś aby tej prawdy nie podlewano sosem efektownych teoryj i rzekomo niewzruszalnych zasad. Żadne krasomówstwo, choćby najbardziej błyskotliwe nie zdoła nam bowiem zatrzeć istotnego obrazu rzeczywistości.

Potępiwszy w ten sposób wszelką możliwą akcję o poprawę naszego bytu i przypomniawszy nam węzły, któremi jesteśmy związani z resztą społeczeństwa na razie na okres lat chudych każe nam p. Minister pocieszać się tem, że utrzymanie płac na obecnym poziomie oznacza w istocie wzrost realnych uosażeń, jako że ceny spadają czy spadną. Gdyby tak było rzeczywiście — wówczas niemielibyśmy powodu do narzekań. Nigdy nie zabiegaliśmy o wzrost nominalnych naszych poborów i wszystko nam jedno czy poprawa naszego bytu dokona się przez wzrost płacy, czy też przez obniżkę cen. Niestety także i w tym punkcie teorja nie zgadza się z rzeczywistością. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, iż ceny licznych artykułów spadły i to dość pokaźnie. Dotyczy to zwłaszcza cen produktów rolniczych, których wskaźnik (przyjąwszy przeciętną r. 1927 za 100) wynosił pod koniec r. 1930—66.2. Temniemniej prawdą jest, iż fakt ten wpływa minimalnie na koszty utrzymania. Tajemnica spoczywa w oryginalnej strukturze naszego gospodarstwa społecznego, w którem cały zysk z obniżki cen hurtowych chowają do kieszeni pośrednicy a rząd przypatruje się temu w milczeniu, nie chcąc czy też nie mogąc temu przeciwdziałać. W rezultacie wskaźnik realnej wartości płac odbiega od wskaźnika nominalnego według danych urzędowych zaledwie o 1.2 punkta i to jest całkowity nasz zysk ze spadku cen. Gdy ponadto przypomnicy sobie, iż rząd obszedł się ze swymi pracownikami w okresie pomyślnej konjunktury gorzej aniżeli przedsiębiorcy ze swymi robotnikami (wskutek czego wskaźnik nominalny zarobków robotniczych wynosi obecnie 121.0, a wskaźnik płac pracowników państwowych zaledwie 112.8 zaś wskaźniki realne tych zarobków względnie płac wynoszą 122.2 i 114.0) oraz gdy nie będziemy zapominali ani na chwilę o tem, że notowania wskaźników opierają się na nieżyciowych danych urzędowych dalekich od rzeczywistości i są obliczane na podstawie wadliwie zważonego wskaźnika poszczególnych składników kosztów utrzymania — cała teorja naszego zarobku na zniżce cen rozpadnie się w gruzy. Pozatem dyskusja na ten temat może być usprawiedliwioną tam tylko gdzie płace pracownicze osiągnęły poziom społecznie wysoki, gdzie pracownik z poborów swoich może żyć po ludzku, gdzie ma należyte wynagrodzenie za swoją pracę.

Tak jest np. w Niemczech, Anglji, St. Zjednocz. i t. d. Ale u nas, gdzie płace są notorycznie żebracze, a w olbrzymim procencie wogóle na utrzymanie nie wystarczają — mikroskopijna doza zarobku na zniżce cen nie nadaje się wprost do poważnej dyskusji. U nas na porządku dziennym powinna znaleźć się dyskusja nad tem, co zrobić, aby w interesie państwa i służby publicznej coprędzej doprowadzić płace pracownicze do znośnego bodaj poziomu nie zaś uspakajać swoje sumienie niedostrzegalną różnicę kosztów utrzymania jakgdyby pracownicy mieli już co im się należy i niczego więcej nie potrzebowali.

Nadmienić ponadto wypada, iż owa zniżka cen nie cieszy się zbytnią protekcją rządu. W każdym razie tam gdzie rząd sam ustala ceny, np. zapałki, notujemy zwyżkę. To samo zamierzają samorządy (gaz, tramwaje w Warszawie), a co do innych, to ogłoszone ostatnio uchwały Rady Ministrów zapowiadają postępowanie ostrożne i poważnie spokojne, bez nagłych wyskoków i eksperymentów — co oczywiście całą akcję stawia pod znakiem zapytania.

Jest jednakże w oświadczeniu p. Ministra także i strona pozytywna: oto publicznie usłyszeliśmy zapewnienie, że rząd nie ma zamiaru uzyskiwać redukcji budżetu drogą automatycznej zniżki uposażeń i że zapewnienie każdemu pracownikowi państw. dotychczasowego dochodu stanowi w tej chwili maximum wysiłku, na jaki Państwo może się zdobyć.

Jest to na pierwszy rzut oka oświadczenie cenne i wartościowe. Byłoby tem cenniejsze i tem bardziej wartościowe gdyby nie było tak bardzo dyplomatyczne. Każde słowo odgrywa tutaj rolę doniosłą, każde ocenić wypada na wagę złota. Rząd zobowiązał się nie uzyskiwać redukcji budżetu drogą **automatycznej** zniżki uposażeń, ale co do innej, nie automatycznej zniżki zachował swobodę działania. Dlatego jeden z referentów budżetowych zapowiedział publicznie w porozumieniu z rządem zmianę ustawy uposażeniowej po której obiecuje sobie dość wiele. Następnie rząd stwierdził, iż maximum jego wysiłku stanowić będzie zachowanie każdemu pracownikowi tego co dotąd pobierał. Dlatego też, w chwalebnej trosce, aby nikt z pracowników nie dostał więcej jak miał dotychczas, rząd wstrzymał awanse, zaliczenia na etat, nadawanie charak-

tern proc. nieetatowych przyjęcia w poczet próbnych i t. d. Nie wielu z nas studjowało aż tak dokładnie oświadczenie p. Ministra Matuszewskiego, aby domyśleć się wszelkich płynących stąd konsekwencyj — dopiero rzeczywistość nauczyła nas orjentacji w stylistyce dyplomatycznej.

Wobec emerytów np. rząd nie zobowiązał się do niczego. Dlatego swobodnie mógł wspomniany już referent budżetowy (pos. Wagner z B. B.) po porozumieniu z Rządem i przy poparciu swego wszechmocnego w Sejmie Klubu proponować: podwyższenie wkładek emerytalnych, ograniczenia emerytury jeśli emeryt pracuje zarobkowo, wstrzymanie wypłaty zaopatrzenia na wypadek zatrudnienia emeryta w instytucji państwowej lub samorządowej i t. p.

Po za granicami oświadczeń p. Ministra Matuszewskiego mnożą się inne niepokojące objawy pogorszenia: redukcja etatów (na P. K. P. około 5.000 miejsc w kredytach osobowych, kilka tysięcy w kredytach rzeczowych), zmniejszenie kredytów na zastępstwa chorych i urlopowanych, na opał, smary, premje i t. d.

Wreszcie już wbrew zapowiedziom p. Ministra lansowane są nawet w publikacjach rządowych („Polska Gospodarcza") dyskretne narazie projekty efektywnej obniżki płac pracowniczych.

Idą, jak widzimy czasy ciężkie, czasy których znamieniem będzie nie tyle wyścig pracy ile wyścig bezrobocia i nędzy, przyczem wskutek zupełnej supremacji rządu w parlamencie pokrzywdzeni nie będą mieli żadnej możliwości obrony przed krzywdą, która ich dotknie.

WSTRZYMANIE AWANSÓW

WYSTĄPIENIE Z. Z. M. DO P. MINISTRA KOMUNIKACJI W SPRAWIE AWANSÓW.

Prezydjum Z. Z. M. wystosowało do p. Ministra Komunikacji w sprawie wstrzymania awansów pismo następującej treści:

Do Pana Ministra Komunikacji
w miejscu.

W ostatnich dniach ubiegłego roku rozeszła się pogłoska, iż, na mocy zarządzenia Ministerstwa Skarbu, wstrzymane zostały awanse, przypadające na dzień 1.I.1931 roku między innemi także w przedsiębiorstwie P. K. P. Pogłoski te potwierdzone zostały następnie notatkami prasowemi, które dotąd sprostowane nie zostały. Ponieważ równocześnie stwierdzone zostało, iż Dyrekcje O. K. P. otrzymały z M. K. polecenie wstrzymania awansów — uznać należy, iż istotnie Ministerstwo Komunikacji zdecydowało się na wydanie omawianej decyzji.

Powyższą wiadomość pracownicy kolejowi przyjęli z uczuciem ciężkiego pokrzywdzenia. W obecnych stosunkach awans, na który zresztą pracownicy długie lata muszą wyczekiwać, stanowi jedyną perspektywę poprawy bytu. Pozatem możność awansu jest doniosłym w skutkach bodźcem, skłaniającym pracowników do gorliwego i poprawnego wypełniania obowiązków służbowych. Gdy ponadto zgodnie z oświadczeniami czynników miarodajnych pracownicy kolejowi stracili nadzieję na wypłacenie przewidzianego w ustawie skarbowej wyrównania różnicy w dodatku mieszkaniowym za r. 1928— ostatnia decyzja Rządu wzbudzić musiała w szeregach pracowników kolejowych poważne rozgoryczenie. Rozgoryczenie to daje się odczuć szczególnie dotkliwie w szeregach służby parowozowej, gdzie możność awansu nie istniała przez długi szereg lat i gdzie powstałe w ten sposób krzywdy nie mogły być dotąd skompensowane. Obecnie, po dokonaniu poważnej liczby zwolnień w ciągu 1930 r. otwierały się pracownikom parowozowym pewne perspektywy oczekiwanego oddawna awansu. Gdy jednakże omawiane zarządzenie Ministerstwa Komunikacji perspektywy te przekreśla względnie odsuwa na nieokreślony bliżej, a zapewne dość długi termin, powstaje wśród pracowników służby parowozowej uzasadnione poczucie niczem niezasłużonej krzywdy.

Motywy, które skłoniły Ministerstwo Komunikacji do wydania omawianego zarządzenia nie są nam znane. Według wszelkich przypuszczeń powód leży zapewne w trudnościach budżetowych bądź to odnoszących się do Skarbu Państwa wogóle, bądź też specjalnie do budżetu przedsiębiorstwa P. K. P. Jeśliby tak być miało wówczas zauważyć należy, iż obsadzenie pełnych etatów budżetowych, przewidzianych w preliminarzu na r. 1930/31 posiada pokrycie budżetowe, wskutek czego hamowanie awansów formalnie nie jest usprawiedliwione. Jesteśmy przekonani, że ewentualnym trudnościom budżetowym P. K. P. możnaby było zaradzić w inny sposób, bez uciekania się do zarządzeń tak dotkliwie krzywdzących pracowników kolejowych, którzy za stan gospodarki PKP. nie ponoszą żadnej odpowiedzialności i którzy skutkiem tego nie powinni być obarczani wynikającemi stąd trudnościami. Pragniemy podkreślić ponadto, iż pracownicy kolejowi dawali niejednokrotnie dowód swojej ofiarności na rzecz interesu P. K. P. i dobra ogólnego, ponosząc nieomal przy każdem przesileniu gospodarczem ciężkie ofiary ze swoich poborów wzgl. ze swoich słusznych i usprawiedliwionych postulatów dla dobra i interesu ogólnego. Jednakże stosowanie aż nazbyt często w praktyce sposobu przerzucania ciężarów gospodarstwa społecznego na barki pracowników państwowych, a w szczególności kolejowych nie może być uznane za system zdrowy, przeciwnie, prowadzi, zdaniem naszem, do rozprzężenia moralnego a tem samem do dezorganizacji aparatu państwowego, a w szczególności aparatu służby wykonawczej P. K. P.

Prosimy zatem uprzejmie Pana Ministra o rozważenie naprowadzonych powyżej motywów i o wydanie zarządzeń, zmierzających w tym kierunku, aby wstrzymane awanse wydane być mogły niezwłocznie z ważnością wsteczną od dnia 1 stycznia 1931 r.

Sekretarz generalny:
(—) Siadak.

Prezes Związku:
(—) Borkowski.

Akcja C. K. P. w sprawie wstrzymania awansów.

W dniu 9 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, w którem wzięli udział delegaci wszystkich związków zrzeszonych. Przedmiotem obrad było ostatnie zarządzenie Rządu o wstrzymaniu awansów i wszelkich przemianowań pracowników państwowych. W wyniku ożywionej dyskusji jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

Nadzwyczajne Zgromadzenie Delegatów C. K. P. w dniu 9.I.31 roku stwierdza, iż

1) Różnorodność przepisów, normujących prawa i obowiązki pracowników państwowych, zatrudnionych częstokroć nawet w tym samym dziale służby państwowej oraz brak wytycznych w polityce personalnej wytworzyły wysoce anormalną sytuację, iż olbrzymia część pracowników nie różniąca się od swych kolegów mianowanych na stałe względnie etat ani kwalifikacjami ani rodzajem zatrudnienia czy też ilością lat pracy, pozostaje na służbie państwowej w charakterze nieetatowych, tymczasowych, prowizorycznych, kontraktowych, czasowych i t. p., co powoduje dla zainteresowanych nadwyraz dotkliwe straty.

2) Brak ścisłych kryterjów przy awansach względnie ich nieprzestrzeganie, w szczególności zaś niezwiązanie awansu z ilością lat służby (z wyjątkiem nauczycielstwa), obsadzanie wakujących stanowisk nowemi siłami zzewnątrz, wreszcie zaznaczająca się tendencja do zmniejszania ilości etatów, zwłaszcza wyższych przy równoczesnie wzrastającym zakresie działania pracowników w różnych dziedzinach służby państwowej spowodowały stan, w którym pracownicy całemi latami oczekują na słusznie należny im awans.

W tych warunkach zarządzenie Rządu o wstrzymaniu awansów i wszelkich przemianowań (na stałe, etat i t. d.) pracowników państwowych godzi w szczególnie krzywdzący i bolesny sposób w szerokie rzesze zainteresowanych, którzy mieli prawo oczekiwać, iż ich materjalna względnie prawna sytuacja zostanie, choć w pewnym zakresie, sprawiedliwie unormowana.

Związki zrzeszone w C. K. P. uwa-

łają za swój obowiązek zwrócić się do Rządu o wydanie zarządzenia przeprowadzenia normalnych awansów przewidzianych w budżecie Państwa na rok 1930/31 oraz podjąć akcję zmierzającą do zasadniczego unormowania stosunku prawno - służbowego pracowników państwowych i do zagwarantowania im awansu automatycznego".

W powyższych sprawach udaje się w najbliższych dniach delegacja C. K. P. do p. Premjera Sławka.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

DLACZEGO UDZIAŁY CZŁONKÓW ZOSTAŁY NISKO PRZELICZONE

Na wszystkich zebraniach członkowskich mówi się głośno o złem przewalutowaniu udziałów markowych. Zarzuca się Władzom Spółdzielni, że udziały dawniej wynosiły setki tysięcy, a często miljony marek, a potem zostały zamienione na parę groszy zaledwie. Zarzuty te mają często posłuch u nieświadomych członków i przyjmowane są w tem przekonaniu, że Zarządy Spółdzielni pokrzywdziły udziałowców.

Przedewszystkiem trzeba podkreślić fakt, że członkowie w okresie dewaluacji marki polskiej — dopełniali udziały naogół wtedy, gdy wybierali jakieś tańsze towary kontyngentowe. Raz był to sprzedawany cukier o wiele taniej, niż na rynku, kiekiedyindziej wydawano przydziały kontyngentowej mąki, tłuszczów, artykułów ubraniowych i t. p. Przy wpłacaniu na udział naprzykład 20 tysięcy mk. członkowie przy równoczesnej tranzakcji oszczędzali często 50.000 lub więcej. Nie był to wysiłek finansowy udziałowców — było to tylko wpłacenie części zysku na konto członkowskie.

Druga rzecz tkwi w tym, że okres inflancji i dewaluacji naszej waluty— prawie we wszystkich spółdzelniach — zniszczył kapitały obrotowe. W 1924 r., gdy przyszła stała waluta — spółdzielnie po przerachowaniu posiadały bardzo małe fundusze. Były to wielkie — często miljardowe sumy w markach — lecz w złotych (1 zł. = 1.800.000 mk.) uwidoczniało się to zaledwie w tysiącach złotych. To też tylko niewielka ilość spółdzielni bardzo silnych, a zwłaszcza mających duże nieruchomości — mogła przeliczenie dokonać w 30 do 50% w stosunku do wpłat markowych. **Większość natomiast spółdzielni była zmuszona przeliczyć markowe udziały na złote podług oficjalnego kursu 1 zł. = 1.800.000 mk. polskich.** Bardzo wielu zatem członków w Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy i innych spółdzielniach kolejowych w r. 1924/25 okazało się „groszowemi członkami", to jest posiadającemi po 1 lub kilka groszy na udziale.

Stąd rozgoryczenie i zarzuty. Tyle setek tysięcy marek, a po przeliczeniu zaledwie 1 grosz lub parę groszy w walucie stałej.

Wyjaśniając zatem to zjawisko, chcemy podkreślić, że przewalutowanie udziałów w 1924/25 r. nie zależało od woli Zarządów, a tylko od realnych możliwości majątkowych. Można zarzucać nawet pokrzywdzenie (częściowo słuszne), ale samego faktu tego nikt i nic nie zmieni.

Tego rodzaju przewalutowanie przeszły wszystkie kraje, które przechodziły inflację: Niemcy, Austrja, Francja i inne. I tam też były narzekania, jednak nie tak długo, jak u nas w Polsce. Po pewnym czasie nad faktem tym członkowie przeszli do porządku dziennego. I u nas w Polsce trzeba zapomnieć o przeszłości i podjąć kroki w kierunku szybkich postępów naprzód.

SPÓŁDZIELNIE KOLEJOWE W ŁODZI I PRUSZKOWIE

Dotychczas poznaliśmy na łamach naszego pisma Krajową Spółdzielnię Spoż. Kolejarzy w Warszawie, spółdzielnię kolejową w Krakowie i sp. „Samopomoc" w Nowym Sączu. Dziś poświęcimy słów kilka spółdzielniom w Łodzi Kaliskiej i Pruszkowie.

Spółdzielnia Prac. Kolejowych St. Łódź Kaliska datuje swe istnienie od 1918 r. W tym roku w dniu uzyskania Niepodległości 11 Listopada został uruchomiony pierwszy sklep przy ul. Towarowej Nr. 7. W grudniu tego roku zostało zwołane zebranie ogólne członków, które powołało Zarząd spółdzielni.

Widząc potrzebę rozwoju spółdzielczości wśród mas kolejowych, ówczesny Zarząd uzyskał lepsze pomieszczenie kolejowe — i wybudował własną piekarnię spółdzielczą. W miarę rozwoju stowarzyszenia ilość sklepów z roku na rok powiększała się.

Obecnie spółdzielnia liczy 316 członków. Kapitał udziałowy wynosi 4.177 zł., zaś fundusze społeczne 18.000 zł. spółdzielnia prowadzi gospodarkę w 4 sklepach i piekarni; obrót roczny sięga 400.000 zł. W 1929 r. wyprodukowano 133.000 klg. chleba.

Zarząd Stowarzyszenia stanowią kol. kol.: **Godziński, Giernatowski i Andrzejewski.**

***

Spółdz. Stow. Spożywców Prac. Kolejowych w Pruszkowie jest małą, lecz dobrze zagospodarowaną spółdzielnię. Posiadając 2 sklepy i piekarnię dokonuje rocznie przeszło 420.000 zł. obrotu. Piekarnia zatrudnia 6 pracowników — wypiek roczny sięga 400.000 klg. pieczywa. Piekarnia należy do zmechanizowanych. Jako taka, silnie konkuruje z pieczywem w całym Pruszkowie.

Spółdzielnia liczy 130 członków kolejarzy; kapitał udziałowy wynosi 2860 zł., społeczny 13528 zł.; suma bilansowa 40.000 zł.

Na czele spółdzielni stoją kol. kol.: **Piklikiewycz, Śleszyński i Jakubowski.**

SPRAWY SŁUŻBOWE

PRAWA I OBOWIĄZKI PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

w nowym dekrecie o organizacji PKP.

W jednym z poprzednich numerów naszego czasopisma omówiliśmy w ramach ogólnych treść rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 r. wprowadzającego doniosłe zmiany w dekrecie o organizacji przedsiębiorstwa P. K. P. z dnia 24 września 1926 r., zapowiadając szczegółowe omówienie poszczególnych zagadnień w osobnych artykułach. Cykl tych artykułów rozpoczynamy niniejszą notatką, poświęconą rozważaniu na temat praw i obowiązków pracowników zreorganizowanego przedsiębiorstwa.

Dekret z dn. 24.IX. 1926 regulował zagadnienia z interesującej nas dziedziny w art. 25 — 30. Istotna ich treść była w skróceniu następująca:

1) urzędnicy państwowi zatrudnieni w służbie kolejowej i pracownicy P. K. P. przechodzą automatycznie na służbę w nowem przedsiębiorstwie. Przeniesienie poszczególnych pracowników Ministerstwa Komunikacji do służby w przedsiębiorstwie P. P. P. „zostanie dokonane" przez Ministra Komunikacji.

2) Rada Ministrów otrzymała uprawnienie do uregulowania praw i obowiązków służbowych, norm wynagrodzenia, uprawnień emerytalnych i praw do odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki pracowników P. K. P. przyczem w stosunku do uprawnień emer. uprawnienie to zostało ograniczone zakazem ukracania praw dotychczas nabytych. Do czasu wprowadzenia nowych norm obowiązywać miały przepisy dotychczasowe. Podkreślić należy, iż omawiany dekret przyznając Rad. Min. wskazane wyżej uprawnienia posługiwał się terminem: „**ustali**", a więc np.: stosunek służbowy... **ustali** rozporządzenie R. M." „Rozp. R. M. **ustali** uprawnienia emerytalne..." i t. d. Wskazywało to, iż Rada Ministrów otrzymała **upoważnienie jednorazowe** do uregulowania wyszczególnionych wyżej stosunków prawnych. Skorzystawszy z tych uprawnień R. Min. wyczerpywała tem samem swoją kompetencję w tym względzie poczem powracała w tej dziedzinie kompetencja normalna t. zn. iż ustalone przez Radę Ministrów zagadnienia mogły być zmie-

niane, nowelizowane, uzupełniane lub znoszone tylko w normalnej drodze ustawodawczej.

Jak wiadomo Rada Ministrów skorzystała z nadanych sobie tą drogą uprawnień wydając rozporządzenia z dnia 8.VII. 1929 (pragmatyka) i z dn. 4.VII. 1929 (przepisy emerytalne dla etatowych).

3) Pozatem, dekret z 24.IX 1926 nie zajmował się określeniem charakteru stosunku służbowego pracowników przedsiębiorstwa P. K. P. ani też nie wskazywał wyraźnie drogi właściwej do dochodzenia praw wynikających z tego stosunku jak również zbywał milczeniem zagadnienie czy i o ile do pracowników P. K. P. mają mieć zastosowanie powszechnie obowiązujące przepisy z dziedziny świadczeń socjalnych, ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych. Kwestje te pozostawione zostały swobodnej interpretacji według powszechnie obowiązujących w tym względzie reguł. Szczegółowa analiza charakteru stosunku służbowego pracowników P. K. P. oparta zarówno o teoretyczne zasady prawa administracyjnego jak też i o tekst rozp. Rady Ministrów z dn. 8.VII. 1929 (pragmatyka) dochodziła (na podstawie rozumowania, którego na tem miejscu odtwarzać nie sposób), do wniosku, iż stosunek służby pracowników P. K. P. objętych pragmatyką (t. j. etatowych, kandydatów, nieetatowych i próbnych) jest stosunkiem prawa publicznego i że właściwą drogą do dochodzenia praw z tego stosunku wynikających jest postępowanie, administracyjne, a — po wyczerpaniu instancyj — skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Tą samą drogą dochodziliśmy do wniosku, iż stosunek służbowy pracowników P.K.P. nie objętych pragmatyką (kontraktowi, czasowi) a zatem zatrudnionych na podstawie umowy o pracę jest stosunkiem prawa prywatnego, że właściwą drogą dochodzenia praw z tego stosunku wynikających jest skarga cywilno-sądowa i że do takich pracowników mają zastosowanie powszechnie obowiązujące przepisy z dziedziny świadczeń socjalnych ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 29 listopada 1930 wprowadzając doniosłe zmiany w tekście dekretu z dn. 24.IX. 1926 znowelizowało również i dotychczasowe postanowienia w omawianej przez nas dziedzinie. Zmiany wprowadzone przez to rozporządzenie należy uznać za istotne i doniosłe, jeśli chodzi o kwestje streszczone wyżej pod punktem 1 i 2.

Zmian tych dokonano w sposób wzrokowo prawie niedostrzegalny. I tak: w dawnym art. 26, któremu odpowiada obecnie art. 22 zamiast słów „przeniesienie poszczególnych urzędników M. K. do służby w przedsiębiorstwie P. K. P. zostanie dokonane przez Ministra Kom." wstawiono: „Min. Kom. służy prawo przeniesienia", co jednak zmienia istotne znaczenie omawianego przepisu. Dekret z r. 1926 miał na myśli moment reorganizacji P. K. P. i aby tę reorganizację umożliwić dał Ministrowi Komunikacji prawo przerzucenia, nieograniczonej zresztą liczby, urzędników M. K. do służby w przedsiębiorstwie P. K. P., jednakże sformułował to upoważnienie w ten sposób iż Minister Komunikacji mógł z niego skorzystać tylko raz jeden właśnie w chwili, czy też w okresie reorganizacji. Obecna redakcja daje Ministrowi prawo przenoszenia urzędników M. K. do służby w przedsiębiorstwie P. K. P. bez ograniczenia co do czasu i bez związku z reorganizacją. Ponieważ zarówno dekret z r. 1926 jak też i rozporządzenie z 29.IX 1930 ma moc ustawy przeto nowelizuje w omawianym punkcie przepisy pragmatyki urzędniczej, stwarzając wyłom w jej zasadach na niekorzyść urzędników państwowych zatrudnionych w M. K.

Jeszcze mniej dostrzegalną jest zmiana wprowadzona do treści art. art. 26 — 29 dekretu z r. 1926, którym odpowiadają art. art. 23 — 26 omawianej noweli. W artykułach tych zmieniono poprostu jedną tylko literę umieszczając wszędzie zamiast „ustali" — „ustala". W ten sposób jednakże kompetencja w sprawie normowania praw i obowiązków służbowych, uposażenia, praw emerytalnych i praw do odszkodowania za nieszcz. wyp. oddana została Radzie Ministrów już na stałe nie zaś jak dotąd jednorazowo. Ingerencja ciał parlamentarnych została tą drogą usunięta, normalna droga ustawodawcza została wyłączona, a Rada Ministrów ma obecnie prawo nie tylko ustalić raz jeden omawiane uprawnienia, lecz także zmieniać wedle swej woli ich treść, nowelizować je, uzupełniać lub zastępować innemi przepisami. Doniosłość tego postanowienia jest widoczna i nie potrzebuje bliższego uzasadnienia. Krytyczną ocenę wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy zastrzegamy sobie na przyszłość.

Podkreślić wypada przy tej sposobności, iż ograniczenie krępujące Radę Ministrów odnośnie do uprawnień emerytalnych zostało utrzymane t. zn., że także i przy obecnej, rozszerzonej kompetencji, Rada ta nie może ukrócać praw dotychczas w tym względzie nabytych.

Bez zmian utrzymane zostało postanowienie, według którego do czasu wprowadzenia nowych norm na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów obowiązywać będą dotychczasowe przepisy, co posiada doniosłe znaczenie zwłaszcza w dziedzinie uposażeń. R. M. nie skorzystała dotąd z przysługującego sobie w tym względzie prawa wobec czego obowiązują w tej dziedzinie nadal postanowienia ustawy uposażeniowej z dn. 9.X. 1923 r.

Wreszcie, zapewne celem uchylenia wszelkich możliwych wątpliwości, nowela z dn. 29.XI 1930 wprowadza do tekstu dekretu z r. 1926 trzy nowe artykuły. Pierwszy z nich (28) postanawia, iż pracownicy P. K. P. uważani będą za „urzędników" w rozumieniu prawa karnego, co zapewnia im t. zw. wzmocnioną ochronę prawną w zakresie ich czynności służbowych, zwiększając równocześnie ich prawną odpowiedzialność. Drugi art. (29) wskazuje wyraźnie, iż właściwą drogą dochodzenia praw wynikających ze stosunku służbowego tych pracowników P. K. P. których prawa i obowiązki ustalone zostały lub zostaną rozporządzeniami R. M. wydanemi na zasadzie pełnomocnictw zawartych w dekrecie, nie jest skarga (powództwo) cywilnosądowa, lecz postępowanie administracyjne wobec władz i urzędów kolejowych (unormowane obecnie przepisami rozp. M. K. z dn. 7.VI. 1930 Nr. I/2/1754/30, Dz. Urz. M. K. 18/30 poz. 137), a po wyczerpaniu toku instancyj administracyjnych skarga do N. T. A. według ogólnie obowiązujących zasad. Wreszcie trzeci nowy artykuł (30) wskazuje wyraźnie, iż do pracowników P. K. P. zatrudnionych na podstawie umowy o pracę mają zastosowanie przepisy prawne z dziedziny świadczeń socjalnych, ochrony pracy i ubezpieczeń społecznych, oczywiście o tyle tylko, o ile w samej treści przepisów regulujących te sprawy nie poczyniono w stosunku do Kolei państwowych wyjątków, wyłączeń lub zastrzeżeń.

Wynika stąd, drogą wnioskowania przez przeciwieństwo (a contrario), że wskazane codopiero przepisy nie mają zastosowania do pracowników, których stosunek służbowy ma charakter publiczno prawny (etatowi, kandydaci, nietatowi i próbni), wobec czego obowiązują ich w tym względzie przepisy bądź zawarte wprost w rozporządzeniach Rady Ministrów wydanych na zasadzie upoważnień dekretu bądź też oparte na tych rozporządzeniach.

INTERPRETACJA § 5 PRZEPISÓW O LISTACH STARSZEŃSTWA.

Po wydaniu rozp. M. K. z dnia 19. X.1929 r. Nr. I/20268/2/29 (Dz. Urz. M. K. 22/29 poz. 177, patrz „Maszynista" Nr. 1 z r. 1930 str. 5 i następne): o listach starszeństwa pracowników P. K. P. powstały w niektórych Dyrekcjach wątpliwości co do interpretacji § 5 tych przepisów. W szczególności paragraf ten ustala jako jeden z czynników rozstrzygających o starszeństwie „datę wstąpienia na służbę P. K. P.". Wprawdzie § 6 omawianych przepisów wskazuje wyraźnie, iż rozporządzenie nie miało na myśli rzeczywistej, kalendarzowej daty wstąpienia na służbę Polskich Kolei Państwowych, lecz datę teoretyczną, wynikającą z zaliczenia czasu służby na zasadzie § 12 pragmatyki — mimo to jednak niektóre Dyrekcje upierały się przy dosłownej interpretacji § 5 i nieważając na liczne nasze wystąpienia, poparte miarodajną opinją kompetentnych czynników w M. K., układały listy starszeństwa na błędnych zasadach.

Zmusiło nas to do wystąpienia z osobnym i szczegółowo motywowanym memorjałem do M. K. Na skutek naszej interwencji ukazało się w Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 28

z r. 1930 poz. 217 rozporządzenie z dnia 4.XI.1930 Nr. P 2/22 301/30 w którem M. K. wyjaśnia autorytatywnie, że, jako datę wstąpienia na służbę w myśl postanowień § 5 przepisów o listach starszeństwa należy uważać datę od której liczy się czas służby ustalonej na zasadzie § 12 rozp. Rady Min. z dnia 4 lipca 1929 (pragmatyka) i rozporządzenia M. K. z dn. 15 marca 1930 Nr. P/2/121/30 (Dz. Urz. M. K. 14/30 poz. 106, patrz „Maszynista" Nr. 11 z r. 1930 str. 73 i nast.).

Wobec tego uważać należy, iż wszelkie trudności interpretacyjne w sprawie list starszeństwa zostały usunięte, tak, że prace nad sformowaniem tych list potoczą się we wszystkich Dyrekcjach w tempie zapewne szybszem niż dotąd.

PRZESUNIĘCIE TERMINU KWALIFIKACYJ.

Według postanowień § 32 przepisów o kwalifikowaniu pracowników P. K. P. zwyczajne kwalifikacje służbowe w pierwszym okresie kwalifikacyjnym miały być dokonane do końca r. 1930.

Ponieważ jednak Dyrekcje, przeciążone nadmiarem pracy, wynikającym z konieczności wprowadzenia w życie licznych przepisów wykonawczych do pragmatyki służbowej i przepisów emerytalnych nie mogły obowiązku tego wykonać w terminie — M. K. rozp. z dnia 13.X.1930 Nr. P. 1/24 575/30 (Dz. Urz. M. K. 26/30, poz. 197) przesunęło ostateczny termin przeprowadzenia tych kwalifikacyj do dnia 31 marca 1931.

Podając treść wspomnianego wyżej rozporządzenia do wiadomości czytelników, zwracamy im z naciskiem uwagę na doniosłość sprawy kwalifikacji, która aktualną będzie już w dniach najbliższych. W interesie każdego pracownika leży, aby dopilnował sposobu dokonania kwalifikacji wobec jego osoby oraz, aby w razie potrzeby wykorzystał w pełni przysługujące mu w tym względzie prawa. Pełny tekst przepisów o kwalifikowaniu pracowników P. K. P. podany został w „Maszyniście" z r. 1930 Nr. 9, str. 55 i następne.

PRZEDŁUŻENIE WAŻNOŚCI DOWODÓW TOŻSAMOŚCI OSOBY.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło rozp. z dn. 27 listopada 1930 r. Nr. I/1/8865/30, że wskutek trudności technicznych dowody tożsamości osoby nowego wzoru nie mogą być wprowadzone do użytku z początkiem r. 1931. Z tych względów, M. K. nie określając na razie terminu, od którego będzie obowiązywał nowy typ legitymacyj poleca uskutecznić prolongatę dotychczasowych dowodów tożsamości osoby na rok 1931 najpóźniej do dnia 28.II.1931 r.

W związku z powyższym zarządzeniem M. K. przedłuża ważność dowodów tożsamości osoby upływającą z dn. 31 grudnia 1930, również do dnia 28 lutego 1931 i to bez jakiejkolwiek adnotacji na tych dowodach.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

STANOWISKO ZWIĄZKU W SPRAWIE POTRĄCANIA WKŁADEK CZŁONKOWSKICH Z LIST PŁACY.

W związku z uchwałami Zjazdu Przewodniczących Kół naszego Związku odbytego we Lwowie dn. 14.XII.1930, które to uchwały podaliśmy do wiadomości czytelników w poprzednim numerze naszego czasopisma Prezydjum Związku wystosowało do p. Ministra Komunikacji pismo następującej treści:

„Do Pana Ministra Komunikacji
w miejscu.

Mamy zaszczyt przedłożyć p. Ministrowi w załączeniu wierzytelny odpis rezolucji Zjazdu Przewodniczących Kół miejscowych naszego Związku powziętej jednomyślnie dnia 14. XII.1930 we Lwowie.

Na zasadzie tej rezolucji zawiadamiamy Pana Ministra uprzejmie, iż w przyszłości nie zamierzamy korzystać z pomocy organów administracji kolejowej przy inkasowaniu wkładek członkowskich, lecz będziemy wkładki te inkasowali we własnym zarządzie.

Zgodnie z brzmieniem pkt. 3 załączonej rezolucji Zjazdu oświadczamy niniejszem, iż gotowi jesteśmy udzielić na żądanie Pana Ministra wskazanym przez Niego osobom wszelkich informacyj o sposobie i metodach gospodarki funduszami i majątkiem naszego Związku oraz poprzeć nasze informacje przedłożeniem niezbędnych w tym celu dowodów, ksiąg i dokumentów.

Rezygnując na przyszłość z dalszej pomocy organów kolejowych przy inkasowaniu wkładek poczuwamy się do obowiązku złożyć Panu Ministrowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową cenną i wartościową pomoc w tym względzie.

Sekretarz Generalny:
(—) **Siadak.**

Prezes Związku:
(—) **Borkowski.**

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dn. 2.XII. 1930 w M. K. w sprawie wykazu stanu służby dla Jasińskiego Izydora z Lublina oraz w sprawie kol. kol. Spyta i Lisowskiego — kol. **Siadak.**

Dn. 3.XII. 30 — w M. K. w sprawie Komisji Dyscyplinarnej kol. Kubicza Piotra z Lublina — kol. **Komorowski.**

Dn. 5.XII 30 — u p. Ministra Komunikacji w sprawie zaproszenia p. Ministra na uroczystość otwarcia i poświęcenia domu związkowego we Lwowie na dn. 14.XII. 30 oraz w sprawie umundurowania dla dyspozytorów — kol. kol. **Borkowski, Sommerfeldt.**

Dn. 9.XII. 30 — w M. K. w sprawie maszynisty Świecimskiego z Łodzi — kol. **Komorowski.**

Dn. 11.XII. 30 — w M. K. w sprawie awansów w Dyrekcji Stanisławowskiej i urlopów na Zjazd przewodniczących Kół Z. Z. M. — kol. **Siadak.**

Dn. 18.XII. 30 — w M. K. w sprawie kol. Ekierta z Nowego Sącza, umundurowania dla zast. dyspozytorów, wypłaty zaległego komornego w Piotrkowie — kol. **Komorowski.**

Dn. 29.XII 30. — w M. K. w sprawie wstrzymania etatów i awansów — kol. **Borkowski.**

Dn 3.I. 1931 — w M. K. pismo do p Ministra Komunikacji w sprawie wstrzymania etatów i awansów — kol. **Siadak.**

Dn. 7.I. 31 — w M. K. w sprawie biletów wolnej jazdy dla członków Zarządu Głównego — kol. **Komorowski.**

Dn. 12.I. 31 — w M. K. w sprawie wypłaty dodatku do komornego dla Piotrkowa z tytułu przeniesienia do wyższej klasy — kol. **Borkowski.**

Dn. 13.I. 31 — w M. K. w sprawie kol. kol. Lisiewicza i Chojnackiego — kol. **Borkowski.**

PRACE ORGANIZACYJNE PREZYDJUM.

Dn. 11.XII. 30 — Zebranie Koła Kowel — kol. kol. **Borkowski, Komorowski.**

Dn. 14.XII. 30 — Zjazd Przewodniczących Kół Z. Z. M. we Lwowie — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Spyt, Siadak, Sommerfeldt.**

Dn. 17 i 22.XII. 30 — Jako obrońca m-sty Skoniecznego z Kutna w Kom. Dysc. DOKP Warszawa — kol. **Borkowski.**

Dn. 29.XII.30 — Konferencja z dyrektorami Warszawskiej Spółki Kinematograficznej w sprawie wprowadzenia zmian do kontraktu na dalszą dzierżawę kina „Palace" — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak, Sommerfeldt, Dr. Żuniak.**

Dn. 30.XII. 30 — Podpisanie dodatkowej umowy z Kino „Palace" na żądanie Związku poprawki do poprzedniej umowy — kol. kol. **Borkowski, Komorowski, Siadak.**

Dn. 10.I. 31 — Posiedzenie CKP — kol. kol. **Borkowski, Siadak.**

W imieniu Prezydjum Związku oraz w imieniu własnem składam niniejszem serdeczne podziękowanie za liczne życzenia nadesłane nam z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

P. BORKOWSKI.
Prezes Z. Z. M.

ECHA UROCZYSTOŚCI LWOWSKICH

PODZIĘKOWANIE.

Uczestnicy uroczystości otwarcia Domu Związkowego we Lwowie w dniu 14 grudnia 1930 r. zwracają się do nas z prośbą o zamieszczenie na łamach „Maszynisty" podziękowania dla okręgu lwowskiego Z. Z. M. na ręce kol. **Kuczkowskiego Karola**, za uprzejme i pełne koleżeńskiej serdeczności przyjęcie, jakiego we Lwowie doznali.

UWADZE UCZESTNIKÓW ZJAZDU PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ Z. Z. M. WE LWOWIE!

Zarząd Okręgowy Z. Z. M. we Lwowie donosi nam, iż w czasie Zjazdu Przewodniczących Kół — przez pomyłkę koledzy pozamieniali należące do nich przedmioty.

1) Kolega, który w szatni miał Nr. 181 wziął przez pomyłkę teczkę z pod Nr. 182, pozostawiając swoją. Teczka z pod Nr. 182 należy do kol. **Lenarta** Stanisława z Suchej; na wierzchu znajdował się monogram S. L., wewnątrz — termos. W teczce pozostwionej znajduje się: latarka elektryczna, pudełko z mydłem, ręcznik i 2 butelki.

Kolega, który wziął teczkę kol. Lenarta proszony jest o odesłanie teczki do Centrali Związku w Warszawie, wzamian za co otrzyma swoją teczkę, która znajduje się tamże.

Wszelką korespondencję w tej sprawie prosimy kierować p. a. Związku w Warszawie, Chmielna 9.

2) Kol. **Królik** Stanisław ze Skalmierzyc wziął omyłkowo kapelusz „melonik" kol. Pielicha ze Lwowa, pozostawiając swój, w którym wewnątrz widnieje napis „Królik".

Kol. Królik proszony jest o odesłanie kapelusza kol. Pielicha p. a. Zarządu Okręgowego we Lwowie, na ręce kol. Karola Kuczkowskiego. Lwów, Gródecka 127 X brama, gdzie należy kierować wszelką korespondencję w tej sprawie.

Fotografje z akademji. Fotografje uczestników akademji odbytej z okazji otwarcia domu związkowego we Lwowie są do nabycia w Zarządzie Okręgowym we Lwowie. Cena fotografji wykonanej w większym formacie i na grubym kartonie wynosi zł. 5. W razie większego zapotrzebowania t. zn. gdy większa ilość delegatów nadeśle zamówienie cena odpowiednio się obniży. Zamówienia nadsyłać p. a. Karol Kuczkowski, Lwów, Gródecka 127 X brama.

Wszystkim, którzy z okazji świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku nadesłali mi życzenia, składam niniejszym serdeczne podziękowanie.

St. Spyt

Wiceprez. ZZM. i Prezes Okręgu Krakowskiego.

KOWEL.

Wybór Zarządu Koła. — Na zebraniu w dniu 4 grudnia 1930 r. wybrano Zarząd Koła w następującem składzie: Przepodniczący— kol. **Gozdalski** Bronisław, zast. przew. — kol. **Turowski** Lubomir, Skarbnik — kol. **Mysakowski** Czesław, Sekretarz — kol. **Kiełczewski** Tadeusz. Komisja Rewizyjna: kol. kol. **Zieliński** Dominik, **Januszkiewicz** Julian, **Lubowiecki** Zygmunt.

Zebranie Koła. Dnia 11 grudnia 1930 r. odbyło się zebranie członków Koła miejscowego. W zebraniu uczestniczyli: Prezes Związku — kol. **Borkowski** i wice-prezes Związku — kol. **Komorowski**. Przewodniczył zebraniu kol. Adamczyk sekretarzował kol. Kraczewski.

Zebranie zagaił kol. Adamczyk, udzielając głosu kol. Borkowskiemu, który omówił szereg spraw organizacyjnych, jako to: sprawę potrącania wkładek na rzecz ZZM. warcholskie wystąpienia jednostek i inne. Kol. Komorowski omówił sprawę awansów oraz sprawę przystąpienia ZZM. do Komisji Klasowych Związków, podkreślając, iż wszyscy powinni dążyć do wspólności i jedności organizacyjnej.

Po wysłuchaniu przemówień przedstawicieli Związku zebrani uchwalili rezolucję treści następującej:

„Zebrani członkowie ZZM. Koła Kowel wyrażają votum zaufania Zarządowi Głównemu oraz Prezydjum Związku za gorliwą i oddaną pracę dla dobra ogółu członków i całej organizacji ZZM.

Zebrani potępiają warcholskie wystąpienia jednostek, postnawiając zwalczać i tępić je w zarodku".

SPROSTOWANIE.

W związku z podziękowaniem kol. **Karpika Józefa**, zamieszczonem w N-rze 22, 23, 24 (180—1—2) „Maszynisty' z 1930 r. — prostujemy, iż kolega ten pracował w parowozowni **Warszawa-Wileńska**, a nie Wschodnia, jak to mylnie zamieszczono.

W N-rze 22—3—4 „Maszynisty" z ub. r. pod podziękowaniem rodziny po ś. p. Jaworskim Janie wkradł się niepotrzebny wiersz „pom. masz. I kl. pow. Dęblin", który należy przenieść do następnej szpalty pod podziękowanie kol. Rolki Piotra.

WYPŁATY Z KASY GŁ. Z. Z. M.

W MIESIĄCU GRUDNIU 1930 R.

WYKAZ SUM, WYPŁACONYCH PRZEZ KASĘ GŁÓWNĄ ZZM. TYTUŁEM ŚWIADCZEŃ ZA MIESIĄC GRUDZIEŃ 1930 R.

ODPRAWY EMERYTALNE.

Okręg Warszawski. Warszawa—Główna— Kiełczewski A. — zł. 1.000.—, Bolchajmer St. — zł. 800.—, Piotrków — Kempski St.— zł 40.—, Szwoch W. — zł. 1.000.—, Cierpisz T. — zł. 982.—, Częstochowa — Eski W. — zł. 100.—, Maczki — Mroczkowski A. — zł. 1.000.—.

Okręg Radomski. Skarżysko — Zieliński H. — zł. 1.000, Kielce — Janowski K. — zł. 988, Dęblin — Pączkowski J. — zł. 1.000, Jankowski W. — zł. 1.000.

Okręg Wileński. Wilno — Baliński W. — zł. 1.000.

Okręg Krakowski. Rzeszów — Baran St.— zł. 994.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów — Wiszniewski E. — zł. 1.000, Krasucki J. — zł. 994.

ZAPOMOGI CHOROBOWE.

Okręg Warszawski. Warszawa Wschodnia i Wileńska — Zawadzki St. — zł. 150, Piotrowski J. — zł. 110, Jasiński C. — zł. 48, Warszawa — Praga — Mizura Fr. — zł. 60, Warszawa-Gdańska — Trzciński H. — zł. 60, Kuntz J. — zł. 60, Piotrków — Bitner A. — zł. 184, Różycki K. — zł. 18, Mroczkowski L. — zł. 60, Gajkiewicz J. — zł. 12, Sosnowiec — Krzemiński J. — zł. 178, Duda I. — zł. 102, Łódź — Kaliska — Sosnowski A. — zł. 62, Wileński Ż. — zł. 58, Kutno — Michniewski K. — zł. 36, Ostrołęka — Szwelicki W. — zł. 78.

Okręg Radomski. Skarżysko — Rojek M.— zł. 114, Dęblin — Bracha L. — zł. 184.

Okręg Wileński. Brześć n/B. — Mikulski I. — zł. 76.

Okręg Poznański. Leszno — Dymkiewicz M. — zł. 64.

Okręg Gdański. Tczew — Kurowski J. — zł. 44, Tryzna W. — zł. 14, Iłowo — Klimek F. — zł. 124, Nakło—Pęcikiewicz H.—zł. 34.

Okręg Katowicki. Rybnik — Sierny A. — zł. 40, Tarnowskie — Góry — Kolloch A. — zł. 38.

Okręg Krakowski. Żywiec — Sokołowski Fr. — zł. 16, Oświęcim — Ludwig F. — zł. 68.

Okręg Lwowski. Lwów — Schönhofer — zł. 138, Onyszkiewicz — zł. 70, Przemyśl — Rzehorzek St. — zł. 184.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów — Telica St. — zł. 56.

OBRONY PRAWNE.

Okręg Warszawski. Piotrków — Pachniewicz — zł. 200, Bogusz J. — zł. 25, Kutno— Piasecki A. — zł. 37.50.

Okręg Radomski. Skarżysko — Staszkiewicz W. — zł. 250, Malczewski — zł. 250, Marczewski — zł. 250, Zdołbunów — Górecki — zł. 37.50, Kasprzycki — zł. 37.50, Kiwerce — Nowak Z. — zł. 100.

Okręg Wileński Wołkowysk — Kniżewski — zł. 40.

Okręg Gdański. Toruń — Stawski J. — zł. 400.

Okręg Krakowski. Kraków — Płaszów — Lebiest — zł. 750.

Okręg Stanisławowski. Stanisławów — Piekarski — zł. 400.

ZAPOMOGI SUSPENDACYJNE.

Okręg Warszawski. Rydzewski — zł. 90.

ZAPOMOGI POŚMIERTNE.

Okręg Poznański. Ostrów — Kieślich J. — zł. 650.

ZESTAWIENIE.

Odpraw emerytalnych	zł.	12.898.—
Zapomóg Pośmiertnych	„	650.—
Zapomóg chorobowych	„	2.540.—
Obron Prawnych	„	2.777.50
Zapomóg Suspendacyjnych	„	90.—
	zł.	18.955.50

W związku z prowadzonemi robotami przy budowie domu Z. Z. M. we Lwowie wypłacono w m-cu grudniu 1930 r. sumę zł. 12.200

FUNDUSZ POMOCY SZKOLNEJ.

Wpływy w m-cu grudniu 1930 r.:

W. Siadak	zł.	5.—
J. Komorowski	„	5.—
	zł.	10.—

Wypłaty w m-cu grudniu 1930 r.:

Ł. Ćwikłowski — Grudziądz	zł.	30.—
J. Brykalski — Wilno	„	92.—
	zł.	122.—

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona — zł. 400.—, ½ strony — zł. 250.—, ⅓ strony — zł. 180.—, ¼ strony zł. 150.—, ⅛ strony — zł. 85.—, 1/16 strony — zł. 45.—.

Wydawca: Zaw. Zw. Maszyn. Kolej. Red. odpow.: Henryk Sommerfeldt

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.